

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 5 lutego 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37. Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 8 wieczór. Adres telegraficzny "Łódź Kurjer". Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50. Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie. Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie. Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadstane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce. Wyplacać nie będzie.

Agencje: w Łodzi Biuro ogłoszeń "Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Al. Bielas, Poczek, Tram. Nowy Rynek WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Danowi Handl. L. i E. Matzl i S-ka.

Teatr Popularny. **Dziś** **Łódź Kwiatowa** **Jutro** **Bankructwo**
wiecz. wiecz.

Varieté Helenów **Dziś 10 nowych debiutów**

Kabaret „ERMITAGE“
Dzielna 18. **Dziś** Dzielna 18.
Zupełna zmiana programu.

LYDIA QUIEN
Niemiecka subretka
BILINSKA
Polska kupiecistka
JULIUSKA HARKANYI
Tancerka transformacyjna
FIJAŁKOWSKA
Subretka polska
RENTA
Rosyjska kaskadna subretka

MARISKA CZIGOS
Tancerka
BELLA ZEZE
Węgierska subretka
PAULINA de VOLNAY
Francuska kupiecistka
HOHEHOLM
Niemiecka subretka
i wiele innych.

Centralne ogrzewanie.
Wyborowa kuchnia.
Ceny umiarkowane.
Początek przedstawień o g. 10 i pół w.

Z cyklu „Tańce“

Ćwir! ćwir! ćwir! za kominem
Chował Mazur przed swym synem
Szustowa Krupnik Litewski
i pił nektar ten Królewski...
A mazurka znów przed córką
Maderę kryła pod górką
i przez cały ten karnawał
płyn jej w tańcu sił dodawał...

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK usuwa

piegi, pryszczki, opaleniznę, węgry, czerwonosć twarzy i wszelkie plamy

Pasta do twarzy

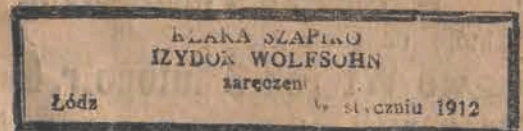
wynaiazku aptekarza

Jana Niwińskiego.

Dla uniknięcia nasiadowictwa, każde pudełko zaopatrzone jest w plombę, na której znajdują się No 204 i nazwisko wynalazcy

Jan Niwiński.

Sprzedaz w aptekach, składach aptecznych i hurtowniach.



Dzisiejszy numer składa się z 8-miu kolumn.

Kalendarzyk.

Poniedziałek, d. 5 lutego 1912 r.

Dziś: Agaty P. M.

Jutro: Doroty P. M.

W poszukiwaniu bawełny.

Pałaca sprawa stworzenia własnych terenów dla plantacji bawełny do tej pory nie posunęła się ani o krok naprzód.

Oczywiście że nie brak odpowiednich obszarów stoi tu na przeszkodzie.

Niezmierzone pola Turkiestanu, okręgu fergańskiego, Persji i Afganistanu są otworem, chodzi zatem tylko o kapitały zagraniczne, bez udziału których nie obejdzie się rozwiązanie tej sprawy.

Z 22 milionów pudów bawełny, użytkowanych corocznie przez fabryki w państwie rosyjskiem zaledwie 11 milionów pudów otrzymuje się z własnych plantacji. Reszta sprowadzona jest z zagranicy, a mianowicie: 2 — 3 mil. pudów indyjskiej, perskiej i egipskiej, zaś 8 mil. pudów zmuszeni jesteśmy sprowadzać ze Stanów Zjednoczonych. Zależność nasza od tego wszechświatowego dostawcy tembardziej daje nam się we znaki, że właściwie może on się doskonale obejść bez takiego jak Rosja odbiorcy, który ze 160 mil. pudów ogólnego zbioru rocznego zakupuje zaledwie jedną dwudziestą część.

Tymczasem zbiór bawełny w Rosji złotym krokiem podąża za wzrastającym przemysłem manufakturowym: podczas gdy wyrób przędzy w ciągu dziesięciolecia 1900 — 1910 wzrósł z 14 i pół mil. do 20 mil. pudów, a zapotrzebowanie bawełny z 16 do 22 mil. pudów — podaż bawełny rosyjskiej zwiększyła się tylko o 5 mil. pud.

Powyższe dane są dość wymowne. Krucjata przeciw zależności amerykańskiej ma jedną tylko drogę przed sobą: Stworzenie własnego terenu, po za wyzyskaną już wszechstronnie kulturą rolą Turkiestanu, Fergany i t. d., — terenu, który dawałby zbiór roczny nie mniej jak 8 mil. pudów. — Ilość ta przedstawia w przybliżeniu zbiór z 500 — 600 tysięcy dziesięcin.

Trzeba jednak wziąć pod uwagę, iż cały teren uprawnej ziemi musiałby w tym wypadku obejmować obszar trzy razy większy (siejbozmian, warzywa i t. p. za życia ludności). Ogółem więc potrzebny jest teren około 1—1 i pół mil. dziesięcin.

Uprawa takiego obszaru ziemi, dotąd nie użytkowanego wymaga wielkich wydatków na roboty irygacyjne, licząc według cen u nas przybyłych po 100 do 500 rb. za dziesięcinę.

Wielkość potrzebnego kapitału jest w stanie odstraszyć na razie naszych wielkich przemysłowców, a ten je zmusić ich do zupełnego porzucenia myśli o własnym terenie.

Jak widać na przykładzie Indji, wielkie wydatki nie tylko pokrywają się wkrótce, ale nawet dają znaczny, bardzo poważny zysk.

Tak np. system Gedawari Delta daje 19 proc. czystego dochodu, Pannar

Weir — 17 i pół proc., Coavery Delta 44,8 proc.

Niewątpliwie na wielkich obszarach państwa rosyjskiego jest odpowiedniej ziemi poddostatkim, — odpowiednia komisja — ekspedycja, złożona z ludzi prawdziwie zdolnych i kompetentnych, w krótkim czasie znajdzie odpowiedni teren.

Kapitały również się znaleźć powinny.

Jeśli nie nasze, to... zagraniczne. Jak zawsze.

A jednak, sprawą tą powinni zainteresować się nasi przemysłowcy i kapitaliści.

Kato.

Kolej warsz.-wiedeńska.

Nowy dyrektor kolei warsz.-wied. zniósł samodzielny dotychczas wydział kontroli rozchodów i przyłączył go do wydziału buchalteryjnego, jako osobną sekcję. Kierownictwo wydziałem buchalteryjnym objął p. Szczypczenko, dotychczasowy zaś naczelnik tego wydziału, p. Alfred Fijałkowski, ustąpił z kolei zupełnie. Naczelnik wydziału kontroli rozchodów, p. Stefan Jeske utrzymał swój urząd, jako pomocnik p. Szczypczenki i kierujący kontrolą rozchodów.

Z chwila przejścia kolei warsz.-wied. na rzecz skarbu, zgłasza się do nowomianowanych naczelników wydziałów tej kolei mnóstwo kandydatów na posady. Są to wszystko rosjanie, przeważnie z niższym wykształceniem, i jakkolwiek nie brak wśród nich i studentów. Ilość podań jest tak znaczna, że w niektóre dni napływa ich po kilkadziesiąt. Sekretarzom wydziałów, przyjmującym owe podania, wydane zostało polecenie, by uprzedzali petentów, iż miejsc wolnych na kolei warsz.-wied. niema.

Kontrola biletów w pociągach osobowych, dokonywana dotychczasowo przez urzędników wydziału kontroli osobowej, zreformowana będzie w ten sposób, że przy wydziale ruchu utworzonych będzie pięć posad kontrolerów biletów, z tych jeden starszy, dwu na linii głównej, po jednym dla linii bydgoskiej i kaliskiej.

Z chwilą przejścia na rzecz skarbu, Tow. kolei warszawsko-wiedeńskiej zapłacić ma jeszcze 150,000 rb. za braki, zniszczone lub zaginione towary i t. p. przedmioty, oraz z tytułu różnych reklamacji i wyroków sądowych, wreszcie przyszykanych polubowne interesantom odszkodowań pieniężnych.

Urzędowa „Torg. Prom. Gaz.” wyjaśnia, że akcjonariusze, którzy składają swe akcje do skupu, otrzymują w kantorach Banku Państwa w Petersburgu i w Warszawie, oraz w zagranicznych korespondentów ministerjum finansów specjalne kwity, stwierdzające ilość i numery złożonych akcji. Kwity te dają prawo akcjonariuszom uczestniczenia w zebraniach ogólnych.

o naukę religji.

Wobec napaści „Nowego Wremienia” na duchowieństwo rzymsko-katolickie, że naucza dogmatów kościoła rzymsko-katolickiego i modlitw w lokalach prywatnych, gubernator piotrkowski, wskutek rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, rozesłał do podwładnych sobie organów policyjnych okoliczek następującą treść:

„Wobec tego, że nauczanie dzieci modlitw i dogmatów kościoła rzymsko-katolickiego, poza murami zakładów naukowych, dozwolone przez odnośne władze, o ile ma ono charakter systematycznych wykładów, winno być zaliczone do kategorii potajemnego nauczania, ministerjum zwróciło się do naczelnika kraju, aby zwrócił uwagę odnośnych władz, żeby w wypadkach tych pociągano do odpowiedzialności określonej przez prawo, wyłączając tylko wypadki tak zw. katechizacji, dokonywanej przez księży tylko w kościołach.

Oporócz tego, mając na względzie projektowane przez ministerjum uregulowane sprawy katechizacji, gubernator polecił przedstawić sobie szczegółowe dane o jej charakterze w kościołach.

Z Tow. Przemysłowców.

Komitet przygotowujący na rok przyszły wystawę przemysłowo-rolniczą w Kijowie zwrócił się do Tow. przemysłowców gub. Królestwa Polskiego z propozycją, aby przemysł polski, ze względu na ważne znaczenie dla rynku kijowskiego, wziął w wystawie odpowiedni udział.

Sprawa udziału przemysłu Królestwa Polskiego w wystawie kijowskiej wchodzi na porządek dzienny właściwie po raz drugi.

Na odbytej w tych dniach naradzie przedstawicieli ważniejszych firm przemysłowych z Królestwa Polskiego jednomyślnie uznano, że udział przemysłu polskiego w wystawie jest pożądany i że należy zająć się zjednoczeniem wystawców z Królestwa Polskiego.

Uchwalono następnie prosić radę Tow. przem. gub. Królestwa Polskiego, aby zwołała jaknajprędzej zebranie ogólne członków, na które będą zaproszeni i przez członków wprowadzeni także przemysłowcy, nie należący do Towarzystwa, nietylko z Warszawy, ale i z innych główniejszych ośrodków przemysłu polskiego.

Zebranie, specjalnie poświęcone sprawie wystawy kijowskiej, omówi również, w jakiej formie przemysł nasz ma wystąpić w Kijowie — zbiorowo w specjalnym pawilonie, czy też w poszczególnych działach.

Zebranie to odbędzie się w lokalu Tow. przemysłowców gub. Król. Polsk. d. 10 b. m.

Walka z drożyzną.

W sprawie zamieszczonego przed kilku dniami artykułu p. Kliglicha o walce z drożyzną, p. Władysław Nowicki nadesłał nam dość obszerny list, w którym kreśli bardzo wiele trafnych uwag, szczególnie nacisk kładąc na to, iż przy obecnym ustroju społeczno-ekonomicznym, wszelkie środki, w rodzaju proponowanych przez p. Kliglicha, są tylko palarywami, które absolutnie nie rozwiążą palącej i poważnej kwestji drożyzny.

„Mojem zdaniem — wypowiada w końcu p. N. — ukroczyć szalejącą drożyznę można tam gdzie istnieją rady miejskie, samorządy gminne i miejskie, w których zasiadają robotnicy i ci tylko mogą cośkolwiek w tej kwestji zrobić. U nas tego wszystkiego niema, a zatem należy pracować, aby w tym kierunku coś zrobić. A potem będzie można walczyć z drożyzną”.

Wiadomości ogólne.

Napis na pieczęciach. Departament wyznań obcych rozesłał okoliczek, który zwraca uwagę na to, iż pieczęcie kancelarii parafialnych powinny nosić napisy w języku państwowym.

Nowe znaczki pocztowe. Znaczki pocztowe 20-ropiejowego wzoru 1889 roku zostają z obiegów wycofane. W zamian wprowadzone zostają nowego wzoru.

Wycyfrowane przyjmowane będą na poczcie do dnia 14 marca r. b.

Ze świata.

Dr. Adam Doboszyński. „Naprzód” donosi, że przeciw dr. Adamowi Doboszyńskiemu (właścicielowi „Nowej Retorty” i b. postow), Izba adwokacka wdrożyła akcję dyscyplinarną z powodu zarzucanego mu w pięciu wypadkach postępowania niezgodnego z honorem stanu adwokackiego.

Kobieta szpieg. Aresztowana w Krakowie pod zarzutem szpiegostwa kobieta podała, że się nazywa Kruczkowska i że pochodzi z Łodzi, obecnie stwierdzono, że nazwisko to jest fałszywe, aresztowana bowiem nazywa się Wojcikówna. Przyleciała z Warszawy i próbowała wydobywać różne tajemnice o krakowskiej twierdzy.

Bawita poprzednio w Krakowie w pierwszej połowie stycznia r. b. i zdołała skłonić do użycia podoficera artylerii polne, Franciszka Dostaja, który był zdegradowany na szeregowca.

O nie sądzić można, Wojcikówna miała za zadanie wciągać podoficerów austriackich do służby szpiegowskiej i wydobywać od nich różne papiery i wiadomości.

Sprawa o rewelacje Rakowskiego. Śledztwo w sprawie, wytoczonej „Czasowi” i „Głosowi Narodu” przez rusinów za przedrukowanie z „Kuriera Warsz.” rewelacji głośnego Rakowskiego, ukończono.

Sądy warszawski i piotrkowski, gdzie miało przesłuchać niektórych świadków, jeszcze nie przesłały protokołów, krakowskie jednak władze sądowe nie odłożą z tego powodu rozprawy.

Akta przestano do Lwowa celem wskazania świadków przez oskarżycieli.

Z Cesarstwa.

Echa wizyty. Berliński „Taegsche Rundschau” omawiając wizytę parlamentarzystów angielskich w Petersburgu zaznacza, że wizyta ta zrobiła kompletne liścisko dla planów rosyjskich.

Rosja spodziewała się otrzymać kapitały angielskie, Anglia zaś pomóc armii rosyjskiej w razie wojny z Niemcami.

Organ wszechniemiecki konkluduje z radością, że plany te rozwały się.

Sprawy robotnicze. P. Jegorow otrzymał depeszę o krytycznym położeniu robotników elizawetopozen-

skich fabryk: w ciągu 3 miesięcy nie wyjął z zarobku.

Choroba Surowina. Wydawca „Now. Wrem.” Suworin, ciężko zachorował. Prof. Miecznikow postawił diagnozę, że to rak.

Poabno Suworin mówi, że po jego śmierci „Now. Wrem.” przejdzie na własność syna, b. wydawcy „Rusi”.

25 tysięcy rubli na uniwersytecie. Włoszanka Kolarzenko z gubernji Saratowskiej zapisała na uniwersytecie charkowski 25 tysięcy rub. na stypendja dla studentów.

Uniwersytet charkowski, nie wiedząc nic o tym legacie, przepuścił terminu prawny zamierzając się do postępowania spadkowego, lecz sukcesorzy Kolarzenkowej, włoszanie, zgodzili się, pomimo, iż, legat, który przez ten czas wzrósł do sumy 30 tysięcy rub., uniwersytetowi wypłacić.

Głód w Rosji. Według raportu delegata ufińskiego ziemstwa, głód w tej gubernji, szczególnie w powiecie sterlitamskim doprowadził włościan tamtejszych do zupełnej ruiny. Większość rozsprzedała bydło i konie, mimo to jednak trzecia część roli pod ozimie nie została zasiana.

Działki gruntu po 7 i pół dziesięciny sprzedawane są przez włościan po 100 rubli jakkolwiek kosztują po 750 rb.

Orenburski oddział Czerwonego Krzyża zwrócił się do biskupa miejscowego z prośbą o wpłynięcie na duchowieństwo wiejskie, które stara się wszelkimi siłami przeciwdziałać w miesieniu pomocy gołym.

W tych niezmiernie smutnych warunkach jedynie gubernator nie upada na ucho; w jednym z ostatnich okoliczek poleca towarzystwom dobroczynności w Czebińsku zmienić napisy na puszkach do ohar, zamiast „na głodnych” — ma być „na potrzebujących wsparcia”, ponieważ oficjalnie „zaanego głodu niema”.

Niezrozumiały zakaz. Z rozporządzenia naczelnika miasta Moskwy, redaktorom wszystkich pism moskiewskich wzbroniono drukować cokolwiek o znanym Grzegorzcu Kasputinie.

Z LITWY I RUSI.

Echa zajęcia koło konsulatu austriackiego. W tych dniach u sędziego pokoju w Kijowie rozważano sprawę studenta Gołubiewa i innych miejscowych „związkowców”, którzy brał udział w demonstracji przed gmachem konsulatu austriackiego w dn. 6ym grudnia roku zeszłego. Demonstrantów pociągnięto do odpowiedzialności z 38 art. ustawy karnej — za naruszenie spokoju publicznego. Wszystkich „związkowców” uwięziono.

Warszawscy Robinzonowie. Policja wileńska czyni wysiłki w poszukiwaniu na bruku wileńskim dwóch wychowanków szkół średnich warszawskich, którzy, zabrawszy swoim zbrojnym 130 rb., udali się w podróż „naokoło świata”.

Są to 14-letni malcy: Antoni Majew i Boris Krawiec.

Wiadomości krajowe.

Zgon. W sobotę o godzinie 6 wiecz., zakończyła życie w Warszawie s. p. Felicja z Nowakowskich Siwicka żona Józefa Siwickiego, artysty i reżysera warsz. sceny dramatycznej, którego posadziła przed pięciu laty, po zgonie pierwszego męża, s. p. Aleksandra Krywulca, znanego i zasłużonego na polu rozwoju estetycznego Warszawy, założyciela i kierownika „Salonu artystycznego”.

Wykonanie okólnika. Zarząd kolei Nadwiślańskich, w myśl okólnika ministerjum komunikacji, na wszystkie stanowiska wakuące w zarządzie i na innych przyjmuje przeważnie tylko osoby wyznania prawosławnego. W ciągu ubiegłego miesiąca w jednym z wydziałów przyjęto 9 osób, wyłącznie prawosławnych. Donosi o tem „Warsz. Słowo”.

Zwolnienie od odpowiedzialności. „Głos Podlasia” donosi, że poseł do Dumy z ziemi siedleckiej, p. Lubomir Dymśa, zagrożony procesem politycznym z art. 129 kodeksu karnego za napisanie książki w sprawie chłopskiej, został od zarzutu tego zwolniony a sprawę umorzono.

Coś upadłości Huberbanda. W sprawie głośnej upadłości Huberbanda zwołane było w sądzie handlowym w Warszawie zebranie wierzycieli masy — zebranie to jednak nie odbyło się, a termin ponowny wyznaczony został na dzień 10 b. m.

Synudy i komisarz aresztowali majątek nieruchomości spadłego, znajdujący się w Lublinie; majątek oceniony został na 40,000 rb.

Pogłoski o aresztowaniu H. w Londynie podobno są zupełnie bezpodstawne.

Sfinks. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że styczniowy zeszyt miesięcznika lit.-art. „Sfinks”, z powodu zmiany drukarni i dwutygodniowego opóźnienia w drodze sprowadzanych z zagranicy czcionek, ukaże się dopiero w pierwszej połowie lutego; zeszyt lutowy wyjdzie w końcu lutego, a następne ukazywać się już będą normalnie.

Z Tow. Gniazd sierocych w Warszawie. Stan rachunków Tow. na dzień 1 lutego 1912 roku wykazuje 615 członków i ofiarodawców; z nich 65 nie określiło jeszcze swojego wkładu, a pozostali inni zadeklarowali sumę 44,458 rb. 28 k.

Z tego wpłynęło już 16,798 rb. 78 kop., a oficjalnie przyrzeczonych 27,659 kop. Tow. otrzyma w każdej chwili 10 tysięcy rubli gotówką, o ile pod zarząd Gniazda w sochaczewskiem zaobserwuje kto ziemi 30 — 45 morgów, zależnie od położenia.

Jak wiadomo, na jedno Gniazdo potrzeba oprócz ziemi i budynków 10 tysięcy gotówką. I w miarę uzyskania potrzebnej gotówki Towarzystwo zaraz będzie zakładało Gniazda nowe.

Poza sumami, wykazanymi wyżej, na specjalnym rachunku składane są ofiary, przeznaczone na ufundowanie polskiego ewangelickiego Gniazda sierociego.

„Rodzicami” sierot będzie tu polska rodzina, ewangelickiego wyznania. Gospodarstwo przystosowane zostanie do warunków podmiejskich, oprze się na warzywnictwie i ogrodnictwie.

Prezes Tow. Gniazd sierocych, chociaż sam szczerzy katolik, przeznaczył na to Gniazdo o 5,000 rubli poza sumami, wyznaczonemi prezesem na poszczególne Gniazda katolickie i na samo Ognisko Gniazd sierocych.

Pomnik B. Joselowicza. W dn. 26 stycznia na kurhanie, kryjącym mogiłę poległego pod Kockiem, w bitwie z austriakami Berka Joselowicza, staraniem i kosztem właściciela dóbr Kockich, hr. Józefa Zółtowskiego, ustawiony został kamień-pomnik ku uczczeniu pamięci tego męża.

Pomnik, wykonany z granitu, na frontowej ścianie nosi w artystycznym wykonaniu na ins. „Berka Joselowicz, ur. 1761, eg. 1839, tu pochowany”.

Kurhan-mogiła, która otzymata tak harmonizujące ze sobą uzupełnienie całokształtu, położona jest w półwiosłowej odległości od osady Kock, przy drodze, wiodącej do Białobrzeg.

Przedstawienia dla naszych abonentów.

Na dwudzieste z rzędu przedstawienie dla naszych prenumeratorów

w teatrze Popularnym,

które odbędzie się

we Wtorek 6 lutego r. b.

wybrałiśmy wyborną sztukę w 5 aktach B. J. nsona p. t.

Bankructwo

Bilety, za okazaniem kwitu z ofiarowanej prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego.

Mały felieton.

Monopoli na uczciwość.

Szanowna publiczności!

Odkąd obalem monopol na uczciwość i przekonani (a było to przed kilku dniami), odkąd objąłem monopol na wyroby szewskie w naszym mieście, słusznie jest, iżbym się wypowiedział przed Wami, którzy czytacie umiennie, a zatem leżcie moją łupę, przejęta w znacznej części od s. p. mojego poprzednika.

A więc!

Każdy rzekomy pryncypał, stojący na ciele takiego, lub innego interesu, ma swoich wrogów i przyjaciół.

Tych pierwszych mam takie mnóstwo, iż niczem wobec nich stada szakali, czyhające na padło!

A przyjaciele nasi (których, nawiasem mówiąc, z każdym dnem przybywa), ufając mi, jako człowiekowi zasad ustalonych, powtarzają:

— Unikaj ostrych krytyk, albowiem te ostatnie stwarzają ci wiele szeregów nieprzyjaciół!

Jestem przeciwnikiem osobistych wycieczek, nawet usprawiedliwionych i nie dopuszczam się ich nigdy chociażby były uzasadnione, ponieważ należy obać o sprawę samą, a nie o osobę.

— Bardzo pięknie! Ale po co robić sobie niechętnych? W Łodzi krytyka ostra nie jest widziana chętnie — zauważył mój przyjaciel.

Salus rei publicae suprema lex esto!

Ale dla mnie państwo — to naród — to najwyższe dobro!

A więc, jako naczelny kierownik szewskiej firmy, unikając osobistych zaczepiek, muszę wszakże zaznaczyć, że konkurent z przeciwka dlatego ma lepsze kopyta, że sprowadza je bezpośrednio z zagranicy.

To mnie oburza!

Ja będę miał własne — dwukopytkowe!

Prócz tego, wobec olbrzymiego zainteresowania się mojej szewskiej klienteli codziennie ogłaszać będę raport naszych zamówień.

I tak:

Dnia 1 lutego:

Od s. p. poprzednika mojego przejąłem pełnych zamówień . . .	835
Przybyło nowych (zeleńki osobistych moich starań) . . .	245
Wysłano pocztą (łat i drobnych reparacji) . . .	124
Tandety pierwszego gatunku (przerobek, reparacji, cerowań i t. p.) sprzedano na ulicy . . .	5255
Razem (olbrzymi, a rzeczą)	

czywisty obrót czyni . . . 6459 szt.

Cyfry te sprawdzić można w moich księgach handlowych.

Tylko drogą takiej uczciwej reklamy (jako człowiek śmiały i postępowych przekonań i uczciwych, a niezmiennych zasad) pragnę dać dowód Sz. publiczności, iż potrafię i nadal utrzymać moje, ze wszech miar znane i nieskazitelne stanowisko w społeczeństwie.

Kłaniam się jaknajniżej i proszę o poparcie

kierownik pierwszorzędnej firmy szewskiej

w Łodzi,

adres wskaże każdy postaniec, byle... dostał 20 kop.

Mój kinematograf.

„Bal Pyramidal”.

(Demonstrowanie tego obrazu w naturze trwało przeszło 10 godzin).

Można być wojażerem, przedstawicielem firmy Knopfloch i Petelka lub Akc. Tow. „Kram”, pracować na pensji lub na prowizji, być przyczyną pokazanego portfelu protestów lub sprawą 20-procentowej dywidendy, mieć żonę, dzieci, reumatyzm, dług, granice osiedlenia i t. p., — a przecież na jeden wieczór zostać faraonem i z wyżyn tekturowego wielbłąda dumnie patrzeć na malowaną pustynię i nie mniej tekturowe piramidy.

— I direct, proszę pana, z Taszkentu przez Merw-Krasnowodsk-Baku-Batum-

Odesa-Warszawa przyjechałem na ten wieczór.

— ...ne Kleinigkeit — dziecinna podróży! No i jak interesy? Dużo protestów?

— Co mnie to, panie, dziś obchodzi! Dzisiaj ja sobie jestem gościem! Wszystkie moje kłopoty, protesty, zamówienia, piąty — zostawiłem w nierozpakowanym kufrze. Dzisiaj jest nasz „wojażerski” bal-maskarad — i ja też chcę się zabawić, rozśmiać się (raz się, a raz się) troszeczkę.

Przeodziałem się w biały płaszcz, twarz sobie zamaskowałem (taki czarnej kraską i wiesz pan, co to ma być? — Bedum! Nie wie pan, co to jest bedum? — To takie kambały są, co w świecie, Ameryce koczują).

I dużo, dużo tych „kanibalów” snuje się po sali. A z nimi, odanki z Afryki, tureckie krakowianki, amazonki, pierrot, djablice i anielice (prawdziwych waidzo mało).

A wszystko gwarne, rozbawione, kolorowe bajeczne.

Uhm, siska... nie do opisania (nawet w felietonie)!

Oto w ultramarynowym cieniu malowniczo palmy młodego araba muryg, „kuchnia kuchnia”; obo — mpe — mpe — „Jezeli z Siedziomina kłosa” — przypowiadają korpuentnej pułkarsze „Cudu, rok” po Matyjaszowskiej kurać.

Jeszcze dalej dziesięciu niepewnych siebie Napoleonów usiłuje stanąć przed Sfinksiem w pozie możliwie na bardziej napoleońskiej. Z ust Sfinksa pada jakieś wyrazy dzwone, niezrozumiałe czasem, O, dziwo! Sfinks mówi i to w najprzedniejszym urzędowym języku.

W buletach szampańskie pieni się niegorzej od tych, którym zań szampańskie ceny płacić każą.

— Fünfzehn rubel eine Flasche Sekt! Wozmutuelhol!

Aż naraz w rozkołłowane ludzkie mrowisko huknie głos muezżina ze szczytu świątyni:

— Gospada, es soli sein patiszel! Zaraz będą rozdawać się przyzy!

— Aaaa...

— Wieroczka, daję wam słowo, że weźmiecie pierwszy przyl!

— Ja wcale nie stoję o przyl. Za mań fiszli...

Dwaj wyfraczeni warszawiacy, z nonszalanją lordów spadłych z kieżyca kręcą się po sali w poszukiwaniu przygody.

Jardenja w klapie, monoki w oku, sieczka w głowie, piótno w kieszeni.

Nawet jako warszawiacy mogliby mieć powodzenie u niektórych cór pustyni i puszczy, gdyby usunąć ten ostatni defekt.

— Edek, jaka różnica jest między koneserem a antysemitą?

— No?

— Antysemita to już nie jest Kohn-Esser, a Kohn-Fresser!

— Nie powinieneś opowiadać tego dowcipu, kiedy sam nosisz nazwisko Kohn.

— No tak, ale ja się pisze przez Co-oh...

Pochód.

Roi się od Radamesów, Aid i Aldziątek.

Ramzes (wojażer od wyrobów gumowych), niesiony przez czterech dziarskich toporników I oddziału straży ogniowej, posyła ręką całusy krewnym i znajomym stłoczonym wkoło lektyki.

A za nim suną trębacze, „fakirzy”, „tania kuchnia”, „palma zielonowłosa”, „Dzicy ludzie”, „łobzowanie” i „apteka” i znów długi, długi szereg Radamesów, Aid, Aldziątek.

A potem znów Ramzes, trębacze, fakirzy, tania kuchnia, palma itd. itd.

— Kiedy się skonczy to szestwie?

— Ich weiss?

Uhm! Mam dosyć! Za przykładem ogólnym puszczam w ruch łokcie, kolana i pięści, chcąc przepchać się do wyjścia. Po godzinie „boku” jestem już na schodach. Spojrzyłem jeszcze miejscowego „iewka” satonowego. Kłamał mi się w obęcia (wczoraj poznałem go przy partii bilardu).

— Czy pan już ucieka? Tak wczesnie? Jakże się podobała nasza maskarada? Wspaniała, co? Widzi pan: Łódź potrafi się bawić!

— O, tak! — odpowiadam.

I myślę sobie: po swojemu!

Onclé Thom.

Z Sali Obrad.

—o—o—

Stowarzyszenie majstrów fabrycznych gubernji Piotrkowskiej.

Wczoraj o godzinie 4 i pół po południu w lokalu Stow. Wzajemnej Pomocy pracowników handlow. przy ulicy Wólczańskiej nr. 23 odbyło się ogólne roczne zebranie członków Stowarzyszenia majstrów fabrycznych gubernji piotrkowskiej.

Na zebranie przybyło 95 osób. Prezes Stowarzyszenia, inżynier Wejga, zagał zebranie, proponując uczcić przez powstanie pamięć zmarłych członków rzeczywistych: w roku 1911 A. Szellera i Durskiego, oraz członka protektora K. Kuszkowskiego i zmarłego już w roku 1912 członka rzeczywistego — Piatowskiego — co przez zebranych zostało spełnionem.

Następnie p. Wejga zaproponował wybór przewodniczącego. Obrano p. Musika, który ze swej strony zaprosił na asesora p. Kafankego, Prowego, Szurca i Bosńskiego.

Na sekretarza powołano p. Piotrowskiego, który z trudnego i pracownego zadania, wywiązał się znakomicie.

Po ukończeniu się prezydium przystąpiono do obrad, zgodnie z ustanowionym porządkiem dziennym.

Przedewszystkiem odczytano sprawozdanie z ogólnego zebrania (z dnia 26 lutego 1911 r.) z roku 1910. Sprawozdanie to przyjęto i zaakceptowano.

Następnie odczytano protokół nadzwyczajnego ogólnego zebrania z dnia 5 sierpnia 1911 roku. Zebranie to zwołano w celu poczynienia pewnych zmian w ustawie, a mianowicie:

1) użyczenia prawa na kupno, sprzedaż i budowanie nieruchomości dla Stowarzyszenia, oraz

2) w celu ustanowienia sądu koleżeńkiego, w razie jakichkolwiek sporów, któreby mogły wynikać w łonie Stowarzyszenia.

Władze, co do pierwszego punktu udzieliły decyzji przychylnie, co do drugiego zaś — odmówiły. Wobec tego, w myśl paragrafów dawnej ustawy, wszelkie kwestje i spory między członkami Stowarzyszenia podlegają rozstrzygnięciu przez ogólne zebranie.

W dalszym ciągu odczytano kilka sprawozdań z oddzielnych sekcji Stowarzyszenia, jak naprz.: kasowe, z ruchu członków i kasy wdów i sierot.

Następnie odczytano sprawozdanie kasowe za rok 1911|1912, które przedstawia się jak następuje:

Przychód:

Gotówką na 1 stycznia 1911 —	391 rub. 36 kop.,
wpisowe 44 członków rzeczywistych —	220 rub.,
składki członków rzeczywistych —	3106 rub.,
składki członków protektorów —	69 rub.,
oddziały na kap. zapasowy —	439 rub. 20 kop.,
zwrot pożyczek —	661 rub.,
wykłady fachowe —	128 rub.,
kasa wdów i sierot —	44 rub. 75 kop.,
fundusz stypendjum im. Morszyńkiewicz —	80 rub.,
budowa domu —	8502 rub. 65 kop.,
procentowy legat im. M. Silbersteina —	117 rub.,
ustawy i bilety członkowskie —	21 rub. 45 kop.,
za prenumeratę „Pracownika” —	78 rub.,
zabawy —	31 rub. 05 kop.,
inne dochody —	15 rub. 10 kop.,
odnajm lokalu —	318 rub.,
wydział rekomendacji pracy —	84 rub. 80 kop.
Razem	14,302 36 kop.

Rozchód:

Lokal, opał i światło —	878 rub. 15 kop.,
utrzymanie biura i usługa —	487 rub. 83 kop.,
zapomogi bezzwrotne —	1446 rub.,
pożyczki zwrotne —	430 r.,
wykłady fachowe i odczyty —	233 rub.,
kasa wdów i sierot —	100 rub.,
bank handlowy kapitał zapasowy —	1,023 rub. 80 kop.,
budowa domu i kupno placu —	3,351 rub. 40 kop.,
biblioteka i prenumerata pism —	218 rub. 97 kop.,
materiały piśmiennie —	96 rub. 80 kop.,
fundusz im. Morszyńkiewicz w VI kasie —	100 rub.,
zapomogi z legatu im. M. Silbersteina —	92 rub.,
wydział rekomendacji pracy —	175 rub.,
pomoc prawna —	30 rub.,
ogłoszenia i nekrologi —	41 rub. 50 kop.,
zmiana ustawy —	30 rub. 06 kop.,
wydatki kancelaryjne —	16 rub. 05 kop.,
wydawnictwo dzieł fachowych —	100 rub.,
umeblowanie —	4 rub.,
różne wydatki	244 rub. 25 kop.,

zabawy — 61 rub. 05 kop., gotówką na 31 XII. 1911 roku — 137 rub. 50 kop. Kaza 14,302 rub. 36 kop.

Majątek Stowarzyszenia na dzień 31 grudnia 1911 roku wynosi 8,679 rb. 79 kop.

Pochlebny dla zarządu protokół komisji rewizyjnej, zebranie zatwierdziło.

Dalej odczytano projekt budżetu na rok 1912, który przedstawia się, jak następuje:

Przychód:

W kasie	137,50 rb.,
zaległe składki	1,180,
składki członkowskie	3,864,
wpisowe	220,
książeczki członk., ustawy i reguaminy	20,
zwrot pożyczek	700,
Z odnajmu lokalu	160,
proc. od kap. zapasowego	100,
20 proc. od oddziałów na kap. zap.	500,
kasa wdów i sierot	160,
na budowę własnego domu i proc. legatu im. M. Silbersteina	4500,
na biuro pośrednictwa pracy	200,
razem	11681 rb. 50 k.

Rozchód:

Materiały piśmiennie	100,
Pożyczki	1000,
zabawy	50,
bezzwrotne zapomogi	900,
lokal, opał i światło	900,
pracownicy	500,
biblioteka	100,
nekrologi i ogłoszenia	60,
kasa wdów i sierot	200,
straty zaległych składek	1000,
do dyspozycji prezesa	100,
do dyspozycji skarbnika	10,
20 proc. na kap. zapasowy, łącznie z oddziałami	1272,
przywileje delegatów	100,
pomoc prawna	100,
składki na instytucje społeczne	50,
biuro postr. pracy	400,
umeblowanie i przew. prowadzki	100,
subsydium dla „Pracownika”	50,
nieprzewidziane wydatki	100,
wydatki na budowę domu i opłacenie proc.	4500,
przewyższka przychodu	89,50,
razem	11681 rb. 50 k.

Następnie odczytano sprawozdanie wydziału pośrednictwa pracy. W roku 1911 koszty tego wydziału wyniosły 316 rb. 26 k.

Otrzymało posady za pośrednictwem wydziału 8 członków. Wpłynęło na rachunek kosztów (otrzymujący pracę w tym byli opłacić 5 proc. w stosunku rocznej pensji) — od członków miejscowych 44 rb. 14 kop., od Oddziałów — 50 rb., razem 94 rb. 14 k.; należy się jeszcze 567 rb. 20 k.

Na rok 1912 Wydział pośrednictwa pracy przewiduje rozchód w sumie 750 rubli. Na tem tem wywiązała się ożywiona i dość długa dyskusja.

Ostatecznie preliminarz budżetu przyjęto i postanowiono na przyszłość pobierać od otrzymujących posady za pośrednictwem Wydziału, w stosunku rocznej pensji: 3 proc. od członków, oraz 6 proc. od nieczłonków.

W razie nieopłacenia należnych sum, postanowiono: członków wykreslać ze Stow. i zarówno ich, jak nieczłonków pociągać do odpowiedzialności sądowej.

Następnie odczytano sprawozdanie komisji oświatowej.

Odczytów zawodowych odbyło się w roku 1911 — 8. Prócz tego urządzone były kursy: przedalnicze (10) i tkackie (12), do których dołożono 110 rb.

Odczyty były wygłaszane na miesięcznych zebraniach, lecz ponieważ członkowie nieraz opóźniali się z przybyciem, nie odniosły one właściwego celu. Na przyszłość postanowiono odczyty na miesięcznych zebraniach rozpoczynać punktualnie o godz. 8 wieczorem, aby w ten sposób oddziaływać na punktualne przychodzenie słuchaczy.

Prócz tego komisja oświatowa podjęła wydawnictwo dzieł fachowych. O przedalnicztwie i tkactwie — podjął się opracowania inż. Przedpełski — na ten cel wyasygnowano rubli 200. O farbiarstwie — podjął się opracować inż. Dominikiewicz — na ten cel wyasygnowano rub. 50. Obydwa dzieła nie są jeszcze ukończone.

Następnie na porządku dziennym była kwestja budowy własnego gmachu, która również wywołała ożywioną dyskusję.

Sprawa ta poruszona była w Stowarzyszeniu już przed trzema laty.

Kwestję tę referował i przedstawił zebraniom wiceprezes Stow. inż. Fein-stein.

Ostatecznie postanowiono podnieść udziały członków na ten cel z 25 rb. do 37 i pół rb.

Udziały te (oprocentowane na 5 proc.) pierwotnie miały być wniesione najpóźniej w przeciągu 5 lat. Obecnie,

zgodnie z wnioskiem inż. Feinsteina, postanowiono, aby, w przeciągu dwóch miesięcy, każdy z członków wniósł co najmniej dwie raty — to jest minimalnie 10 rubli.

Jest to niezbędnem ponieważ: 1) Stowarzyszenie ma wynajęty lokal do 1 lipca r. b., 2) zakupiło przy ul. Olgin-skiej plac za sumę z górą 8,000 rubli i pragnie tymczasowo wybudować na nim oficynę, w której już od lipca mieściła by siedziba Stowarzyszenia.

Koszt budowy takiej oficyny wynosi w przybliżeniu od 11,000 do 12,000 rubli.

Uskutecznienie tego projektu jest możliwem tylko wówczas, jeśli członkowie wniosą w przeciągu dwóch miesięcy po dwie raty swoich udziałów.

Zebrań, uznając słuszność wniosków inż. Feinsteina, projekt jego zatwierdził.

Ostatnim punktem porządku dziennego były wybory.

Inżynier Feinstein, zaraz na wstępie zrzekł się na przyszłość godności wice prezesa, tłumacząc się, iż z powodu braku czasu nie może przyjąć mandatu.

Zebrań silnie i jednogłośnie protestowali przeciw temu, wyrażając całą pełnię uznania dla dotychczasowej niezmiernie pożytecznej działalności inż. Feinsteina.

Wybory dały wynik następujący:

Zarząd: pp. K. Pestkowski, E. Nelson, J. Karliński, B. Feinstein, A. Szymański, R. Czarnycki, B. Damsz, J. Smarzyński, Ch. Prumm, I. Janiszewski, E. Weigt, J. Köhler.

Zastępcy członków Zarządu:

F. Przedpeński, A. Musik, W. Kozłowski, A. Szymborski.

Komisja Rewizyjna: A. Zajfert, E. Wentkowski, B. Chojnacki.

Zastępcy: A. Steikowski, L. Gostman.

Komitet budowy domu. Wybrano przez aklamację, a mianowicie:

Pp. O. Rohter, Ch. Prumm, A. Domański, T. Janiszewski, T. Janiszewski, J. Köhler, A. Musik, A. Hoidschuer, A. Kafanke, J. Brzeziński, K. Scholz, A. Zajfert, E. Fischer.

Komitet dochodów niestających — również wybrano przez aklamację

Pp.: T. Janiszewski, I. Grzymałowski, A. Jeziorański, W. Ketscher, St. Goerbel, J. Szczerpański, B. Nowiak. (s)

Posiedzenia w Tow. opieki nad zwierzętami.

We czwartek, t. j. dn. 1 b. m., o godzinie 8-ej w wieczorem, odbyło się posiedzenie zarządu łódzkiego oddziału Towarzystwa opieki nad zwierzętami z wspólnym ziałem opiekunów cyrkulowych, oraz sieca je zaproszonego starszego budowlanego miejskiego pana inż. Nebelskiego.

Po przeczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia, nadesłanej korespondencji i odpowiedzi na takową, przystąpiono do rozpatrzenia zaprojektowanych planów na budowę amulatorium dla zwierząt i wzorowej kurni. Uchwalono powyższe projekty przedstawić do przejrzania i zaopiniowania lekarzowi weterynarii p. L. Drekiemu razem z panami: T. Friedricnem i J. Zaborowskim, poczem wraz z podaniem przesłać do pana prezydenta m. Łodzi.

Następnie przyjęto do wiadomości odezwę p. piotrkowskiego gubernatora z dn. 11 (24) stycznia r. b., za nr. 237, że na skutek wniesione, przez zarząd oddziału za pośrednictwem p. policmajstra m. Łodzi, próśby, o zobowiązanie rzeźników, aby celem skrócenia męczarni zwierząt, przeznaczonych na zabicię, ulszczali płace za ubój dla rzeźników, razem z należnością, pobieraną przez rzeźnię miejską; lecz ze względu na to, że dyrektor rzeźni nie zgodził się dać piśmiennego zobowiązania na ściąganie wspomnianej ofłaty, przeto magistrat m. Łodzi protokulem z dn. 30 listopada 1911 r. postanowił, aby należność dla rzeźników była płaconą przed wprowadzeniem bydła na miejsce uboju, obowiązek zaś dopilnowania tego włożył na zawiadującego rzeźnią lekarza weterynarii pana Stojanowskiego.

Postanowiono zwołać ogólne zebranie członków oddziału w dn. 8 marca, a w razie nie dojdęcia do skutku odbędzie się, drugie, już prawomocne, 22 tegoż miesiąca.

Wydrukować sprawozdanie kasowe i z działalności oddziału za 1911 rok w 100 egzemplarzach, w rosyjskim języku.

Postanowiono uprosić pp. opiekunów cyrkulowych, aby wydrukowane już broszury w 3000 egzemplarzy. „Jak należy obchodzić się z konim“, rozdali pomiędzy właścicieli koni i woźniców.

Za gorliwe współdziałanie celom T-wa opieki nad zwierzętami wyznaczono nagrody, a m.: rewirówemu VI ucz. Piotrowi Ziulkowi i dorożkarzowi Janowi Cimek, listy pochwalne, a 4-em stojkowym miejskim VI ucz., m.: I. Po-

liwce, J. Czabanowi, A. Tatarze i P. Mareckiemu po 3 ruble każdemu. Wyrażono podziękowanie p. Franciszkowi Krawczyk, za wzorowe prowadzenie ksiąg kasowych, a p. N. Peszesowi za ofiarowany kalendarz „Czas“ za 1911 i 1912 r.

Przesłać piśmienne podziękowanie T-wu akc. handlowo-przemysłowemu Ł. J. Borkowskiemu za ofiarowane 10 korcy węgla dla biura zarządu.

Przyjęto w poczet T-wa dwunastu nowych członków.

Nakoniec postanowiono aby kancelaria zarządu była otwierana codziennie, z wyjątkiem poniedziałków, świąt i niedziel, od godziny 7 do 9 wiecz., zamiast jak dotychczas od godziny 8 do 10 wieczor.

Na tem protokół zakończono i posiedzenie zamknięto o godzinie 11 wieczor.

Zkasy pożyczk-oszczędności. Oficjalistów Akc. Tow. i. k. Poznańskiego.

Wczoraj o godzinie 4 po południu w sali przy ulicy Ogrodowej nr. 18 przy udziale 156 członków odbyło się ogólne zebranie członków kasy pożyczkowo-oszczędnościowej I. K. Poznańskiego.

Zagał zebranie prezas p. Julian Zajfert.

Przewodniczył p. Józef Rogowski, na asesorów zaproszono pp. Mikołaja Obuchowskiego i Wojciecha Maślankiewicza, pióro trzymał p. Jakób Runbakin.

Odczytano sprawozdanie kasowe, które przedstawia się jak następuje:

Przychód:
Z roku 1910 pozostało w kasie — 589 rub. 52 kop., udziały — 10,603 rub. 82 kop., oszczędności i wkłady — 43,515 rub. 01 kop., zwrot pożyczek — 35,185 rub. 30 kop., zwrot procentów — 4,057 rub. 86 kop., administracyjnych — 396 rub. 90 kop. Razem 94,348 rub. 41 k.

Rozchód:

Członkom założenia Towarzystwa — 560 rub., na kościół św. Józefa — 20 rub., na dzieci sieroty — 20 rub., wycofano udziałów 2,167 rub. 55 kop., udziałów dobrowolnych wydano — 17,876 rub. 37 kop., wydano pożyczek — 69,531 rub., zwrot procentów za wcześniej udzielone pożyczki — 100 rub. 89 kop., procenty od dobrowolnych wkładów — 135 rub. 30 kop., administracyjnych rozchodów 974 rub. 25 kop., pensja zarządowi — 1,008 rub. 80 kop. Razem 91,694 rub. 16 kop.

Reszta gotówki w kasie 452 rub. 25 kop. W Tow. kredyt. gotówki 2,200 rub. Następnie postanowiono wydać gratyfikację zarządowi 500 rub., kontrolerowi 40 rub. Na Pogotowie Ratunkowe 25 rub. Na łódzkie gniazdo 25 rub. Na bałuckie gniazdo 25 rub. Na wyjątkową netę 25 rub. Na kasę rewizyjną 120 rub. Razem 760 rub. Pozostała suma 508 rub. 96 kop., postanowiono rozdzielić w równej mierze na dywidendę.

Wybór członków dla następujące rezultaty: jako członków zarządu wybrano pp.: Józefa Oświeżyńskiego, Władysława Świącickiego, Juliana Rogasza, Stanisława Tukaja, Romualda Granowskiego, Pałę Helmana. Na kandydatów pp.: Adama Jagiełło, Antoniego Nikodemskiego, Bolesława Orchulskiego. Do komisji rewizyjnej pp.: Józefa Wolczyńskiego, Franciszka Zirowskiego, Anasztaza Wolgrebera. O godzinie 7 wieczorem posiedzenie zamknięto. (e)

KRONIKA.

(r) **Postępna firma.** Gubernator piotrkowski rozstał policmajstrom i naczelnikom pogazłów okólnik następującej treści:

Od pewnego czasu różni oszuści zagraniczni, wyszukując zaufania ludności miejscowej, zaofiarowywali swe usługi we wszelkich operacjach handlowych.

Do liczby tych podstępnych spekulacji handlowych należą też oferty spekulantów szwedzkich, ntrywających się pod zmyśloną firmą „Tow. akc. Edwar-da Lumberga w Malmö“ (Szwecja), rozrzucających szumne reklamy wśród ludności Rosji.

Według zacierpniętych przez ministerjum spraw zewnętrznych informacji firma taka nie istnieje w żadnym z miast Szwecji.

Ukrywający się pod tą firmą spekulanci są oszustami najniższego gatunku, którzy, żądając z góry opłaty za swe usługi, narażają łatwowiernych ludzi na straty.

Pragnąc przestrzedz publiczność przed wyzyskiem departamentu policji uznał za stosowne rozstać ten okólnik do wszystkich miast państwa.

(c) **Połączenie telegraficzne.** Wobec znacznej wymiany telegramów między Łodzią a Moskwą główny zarząd poczt i telegrafu zamierza wprowadzić bezpośrednie połączenie między temi dwoma miastami.

22)

AUGUST STRINDBERG

Rosjanie na wygnaniu.

Powieść.

VII.

Następnego dnia popołudniu usiedli Anna i Paweł w cieniu drzew w ogrodzie i gwarzyli o minionych rzeczach. Paweł tak blisko przysiadł się obok żony, jakgdyby chciał ukryć się obok niej, zagrześć się. — gdyż nawet ramieniem ujął ją przez pól jak do wycieczki.

— Najgorszym naszym nieprzyacielem, Hanka, jest nasz „naturalny“ człowiek, owo odbicie, czegoś co jest ponad nami, czegoś, co ze wszystkimi tego rodzaju indywidualami ma łączność duchową; jest to właśnie ten człowiek, który usprawiedliwia naszą słuszną względem niego nienawiść, człowieka, który nas skłania do litości wobec wrogów, — który nas czyni niezdarami ilekroć chcemy się podnieść — — wtenczas zaś, gdy się czujemy zdruzgotanymi, obdarowywuje nas skruchą; pomyśl tylko, — żal minionej piękności, która nam zdobędzie wolność stuleci! Nie może nie przygnęta nas tak bardzo, jak strata nam podobnych ludzi. Nie przyjemnie to bowiem sorkać się ze wzrokiem zimnym dawnego przyjaciela, który obecnie jest twoim wrogiem; doznaje się uczucia, jakby serce ścinało się w

łód; bo ty wiesz, że on niema słuszności lecz ty i w tej jeszcze nieprzyjemnej chwili, mimo to skłaniasz się do jego nie-słuszności; wyrażając własnej prawdzie krzywdę.

Nigdy niezapomnę, Hanka, tej chwili, kiedy to nieświadomy jeszcze dostatecznie stosunków, wydałem w Moskwie „Znane Rzeźby“. Zaden z czytelników nie zaprotestował, ale też i zaden nie wziął książki poważnie do ręki. Zgodzono się, że to jest piękny poemat, — i jeszcze ool — zadano sobie trud, by całość w pięknym wydaniu, złożyć w przedziale literackim! Widzisz, co za roztropna taktyka. Z całą pochwałą wyrazono się o dziele jako artyzmie: słowem, dobrze nabity i przygotowany strzał zamieniono w przepiękną rakieta skierowaną w powietrze... tak, że gdy wypalił, het, het, pod niebem i rozleci się w złoty deszcz ognia... to dopiero wtedy warto ją będzie obdarzyć tysiącem aplauzów!

Nawet dalej się posunięto. Zaproszono mnie do klubu „Artystyczny Krustoj“. Postąpiono jak tylko może być — najlepiej. Niezapomnę nigdy tego wieczoru, kiedy to zetknąłem się z moimi wrogami oko w oko; z wszystkimi tymi, których szczęście wiodło za rękę od kolebki, — wszystkimi tymi, którzy przez talent zdobyli sobie imię i wiedzę. Spotkałem tam także kopy głupców, którzy ani jednego ani drugiego nieposiadali, lecz ich pleniące mowy o ich wielkiej potędze. B to jasno i przyjemnie; ściany miały się od obrazów i malowideł; podłoga była wyścielona mięsami dywanami; złote były nakrycia, stoły gięły się pod ciężarem napojów i potraw. Nie spotkałem tam żadnego wrogię sobie wzroku; urozejmie skłonono na mnie, jak gdyby chciano powie-

dzieć: „rozumiemy się, bracie! bądź jednak naszym i nie wspominaj o „tej“ sprawie więcej“.

I ja właśnie, który nie miałem żadnego znaczenia i wyrzekłem się w ciemnicy wszystkiego, obecnie wyciągnięty na światło, wstąpiłem w to koło i stałem się jednym z członków. Zbliżka wydali mi się ci ludzie wcale ludzkimi, żadnej małostkowości ducha... gdzież tam, sama wielkość! A ci bogacze, he! ci wiedzieli, że ich tam trzymała „pańska toska“; ale coż za pokora przebiegała się z ich oczu! Wprost padali na kolona przed darami natury, którym miano: talent. I rzeczywiście, moją niedoświadczony umysł olśniono, — nawet sam dobyłem tysiąc solizmów i poczęłem tę szajkę bronić. Mówiłem więc: oni się tu zeszli nie poto by się nawzajem podziwiać; przeciwnie, oni przychodzą uczyć w każdym talentcie ową szczerą naturę, która rozsiewając swe dary, czyni geniuszów; tak mówiłem, gdyż tak mnie wychowano, to, znaczy bym wierzył w geniusze.

A przecież, gdybym był nieco silniej wyteżył oko, dostrzegłbym był, że ci ludzie przecnóżąc, jedni koło drugich, rumienili się i wstydzili samych siebie; robili takie miny, gdyby się pytał siebie: czegoż to dokonaliście? Czyż byśmy byli geniuszami? A przecież wielu mogłoby się zapytać słowami uczciwości: Po co ja tam przyszedłem?

(C. d. n.)

dowiedziawszy się jak bardzo Jaques jest bogatym.

Jakkolwiek autorowi nie można odmówić talentu, sztuka ta, napisana dla chwilowej sensacji, nie posiada żadnej wartości literackiej, bo chociaż początkowo zakrawa na satyrę, chłoszczącą manję zmiany wyznania i nazwisk, później się łamie i autor, w obawie oburzenia na siebie większej części bywańców teatralnych, wpada w jakąś sentymentalną czułościowość i kończy sztukę tak, aby się wszystkim podobiała.

Artyści teatru Popularnego grali farsę dość nierówno; o ile byli na scenie pp. Bolesławski, Rydzewski i Orłowski lub Kulakowski, sceny szły składnie, gdy zaś ich brakło, tempo spadało, akcja się rwała i sceny nużyły widza. Zamiast bawić, Role kobiece, jako drugoplanowe, nie przedstawiały pola do popisu.

Garderoba artystów teatru Popularnego w stosunku do czasu, w jakim się akcja danej sztuki toczy, stale jest ignorowana. I tak: p. Orłowski ukazuje nam się w kilka tygodni na swoich zaręczynach w tem samym ubraniu, w którym poznaliśmy go w Berlinie u siebie, gdy wychodził z kąpiel. P. Łońska, po odbyciu podróży automobilem z Berlina do Królewca, ujraliśmy w tej samej sukieneczce białej, w której poznaliśmy ją w Berlinie. Nie chciało się również przebrać p. Bolesławskiemu, a to wszystko raz, tembardziej, że wskutek trudności technicznych, zmuszeni jesteśmy ciągle patrzeć na jedne i te same dekoracje. Niechże więc przynajmniej to co z łatwością może być zmieniane, dla dobra jakiegoś takiego złudzenia, nie będzie ignorowane. Na to reżyserja powinna zwrócić uwagę.

St. K.

Kronika sądowa.

Sprawa Bohdana Ronikiera.

W sobotę, o godzinie 12 i pół w południe Warszawski Izba Sądowa rozpoczęła rozpatrywanie skargi apelacyjnej Bohdana Ronikiera, oskarżonego o zabójstwo swego szwagra, Stanisława Chrzanowskiego.

O godz. 12 m. 20 na ławie oskarżonych zajmuje miejsce Bohdan Ronikier, wprowadzony do sali pod białym konwojem, a przed nim na ławie obrończej zasiada adw. przys. Makowski. Przyjazd drugiego obrońcy, adw. Bobriszczewski-Ruszkina, z Petersburga, spóźniony jest już.

Drugi oskarżony, Feliks Zawadzki, jest nieobecny. Sąd nie zażądał nawet stawienia jego osobistego. Bronią go ciż sami obrońcy, co i w pierwszej instancji adw. przys. Ettinger i Korwin-Piotrkowski.

Przewodniczący zwraca się do oskarżonego:

— Czy pan jest Bohdan hr. Ronikier.

— Tak jest — odpowiada oskarżony bez cienia jakiegobądź atektacji.

Przewodniczący zapytuje hr. Ronikierową, czy pragnie skorzystać z przysługującego jej jako żony pod sądowego, prawa nieskładania zeznań.

Hr. Ronikierowa oświadcza cichym głosem, iż zeznawać będzie. Oświadczenie to i fušno powtarza stojący obok hr. Ronikierowej jeden ze świadków, krewny pod sądowego, gdyż głos stołce daleko od stołu sędziowskiego hr. Ronikierowej nie dochodzi do sądu.

Przewodniczący oświadcza hr. Ronikierowej, jako żonie pod sądowego i Siemińskiemu, jako b. pod sądowego, iż zeznawać będą bez przysięgi.

Następnie przysięgają do odebrania przysięgi od świadków, przystąpiono do czytania aktu oskarżenia, które trwało do godz. 7 wiecz.

Przez cały dzień wczorajszy sędzia Alkewikar, georgji w dalszym ciągu referował przebieg sprawy w I-ej instancji.

Hr. Ronikier siedzi spokojnie, przysłuchując się jednak z uwagą i rozważaniem dookoła. Nos ma otandżowany, jak się okazuje, dostał w wężeniu różny, nie wpływa to jednak na rozprawy, które przetwarzane z tego powodu nie będą.

Publiczności na sali prawie niema, zaledwie kilka osób, najwidoczniej znudzonych, leniwie przysłuchuje się.

Dziś ciąg dalszy—od godz. 11-ej — dokończenie referatu, a następnie badanie świadków.

Sprawa Macocha.

Do sprawy Macocha, która ma być rozważana w dniu 27 lutego, czynią się przygotowania. Proces trwać będzie 8 dni. Akt oskarżenia czytać będzie sędzia p. Gubski. Osób obcych, nie biorących udziału w procesie, ma być wpuszczonych nie więcej, jak 100, i to za biletami, które będą wydawane tylko przez prezesa.

Ponieważ spodziewany jest duży napływ dziennikarzy tak miejscowych, jak i zagranicznych (z górą 100 osób), przeto możebne jest, iż publiczność nie będzie mogła być obecna podczas rozpraw.

Wielu dziennikarzy z prasy zagranicznej przysłało prośby o karty wejścia.

TELEGRAMY.

Tel. Ag. Pet. i przyw.

Pożegnanie gości angielskich.

Moskwa, 4-go lutego. Goście angielscy byli obecni na liturgii w soborze Uspieński. Nabożeństwo odprawiło 3 archierejów i 3 archimandrytów, poczem świątobliwy Trifon zęgnął gości, życząc im szczęśliwej podróży i wyraził nadzieję zobaczenia ich znów. Goście podziękowali a biskup angikański udał się do kościoła angikańskiego, gdzie wygłosił mowę o miłości braterskiej narodów.

Rozbicie pociągu.

Tyflis, 4-go lutego. Na 101 wiorście linii karskiej uległ rozbiciu pociąg towarowy. Dwie osoby są ciężko rannone, jedna złej. Przyczyną wypadku jest obsunięcie się skały.

Ubezpieczenie robotników.

Bern, 5-go lutego. Przez powszechne głosowanie przyjęto większością 284,000 przeciwko 286,000 głosom wniosek o ubezpieczeniu robotników na wypadek choroby lub nieszczęścia.

O szpiegostwo.

Lipsk, 4 lutego. — w sądzie Rzeszy osądzono sprawę adwokata angielskiego Bertrana Stewarda, oskarżonego o szpiegostwo. Skazano go na 3 i pół roku twierdzy. Steward zawołał po angielsku: „Jestem niewinny, chcę żyć i wszyscy wiedzieli o tem w Anglii.“

Skon.

Urga, 4 lutego. — Zmarł na ospę Tuszetu-Chan, mający, jako potomek w prostej linii Czingis-chana, niezaprzeczone prawa na tron Mongolji. Pozostawił on 4-letniego następcę, z regentem Tuszetu-wanem.

Przesilenie ministerjalne.

Białogród, 4 lutego. — Staro-radykali kategorycznie odmówili wejścia do gabinetu koalicyjnego. Król naradzał się z przywódcami opozycji o utworzeniu ministerjum koalicyjnego.

Revolucja w Chinach.

Czifu, 4 (2) — Z Denczoufu powróciły 3 okręty transportowe z rewolucjonistami. Część z nich wylądowała. Rewolucjoniści stracili we wczorajszej bitwie 400 na le. szych żołnierzy, oraz mnóstwo nowozaczących.

Kuanczendy, 4 (2) — Południowo-manzujski organ urzędowy, omawiając wywiadywane rewolucjonistów w Mandżurji, stwierdza, że niewiedomo, czy rewolucjoniści mają na myśli akcję wojenną, czy też tylko zwyczajną demonstrację. Wpływ książąt mandżurskich opóźnia w każdym razie osiadczy wynik rewolucji. Dopóki rewolucjoniści nie zdobędą cytadeli bogdychana, oraz Mukden, nie osiągną ostatecznego celu rewolucji.

Mukden, 4 (2) W związku z ukazaniem się oddziałów rewolucyjnych w południowej Mandżurji, wicekról okólnikiem zawiadomił administrację prowincji giryńskie i ciciarskiej, że wrazie upadku Mukden o bierze sobie życie. Wicekról zaklina władze administracyjne, by nie dopuściły przejścia prowincji tych na stronę rewolucjonistów, pociągając to bowiem za sobą rozbiór Mandżurji.

Telegramy własne

„Nowego Kur. Łódzk.“

Smierć wynalazcy.

Paryż, 5 lutego. — Podczas prób ze spadochronem własnego wynalazku lotnik Reichelt spadł ze szczytu wieży Eiffla i zabił się na miejscu.

Kubelik raniony.

Wiedeń, 5 lutego. — W swoim turnie po Ameryce Kubelik uległ wypadkowi ciężkiego pokaleczenia dłoni, skutkiem czego zmuszony był odwołać zapowiedziane koncerty i zwrócić 100,000 rubli z góry zapłaconych za bilety.

Prowokacje w Portugalji.

Lizbona, 5 lutego. Z Portugalji nadchodzą czasem wiadomości, które każą przypuszczać, że rząd republikański uciska swoich poddanych gorzej niż dawny monarchiczny i że Rzeczpospolita upada.

Po kilku dniach zazwyczaj straszna burza ucicha i wtedy wychodzą na widownię postacie pretendentów do tronu; dom Miguelów i dom Manuelów, którzy wszczęli rozruchy aby skorzystać z zamętu i sięgnąć po władzę.

Monarchizm portugalski rozporządza bardzo poważnymi funduszami i, korzystając z pomocy niektórych bardzo wysoko postawionych osobistości w Europie, między innymi króla hiszpańskiego.

W samej Portugalji rojalisci mają za sobą większość kleru oraz najciemniejsze masy.

Ostatnie rozruchy, powstałe również z agitacji rojalistów nie były żadnym ruchem żywiołowym i dlatego tak szybko je stłumiono.

Strajk nie był powszechnym, ale tak niebezpiecznym, że rząd nie zaważał się ogłosić stanu oblężenia.

Obecnie rząd już zapanował nad położeniem.

Murzyni w armji francuskiej.

Paryż, 5 lutego. Obawy wyrażone przez prasę niemiecką, jakoby Francja mogła w lat kilka wystawić w razie potrzeby 300 tysięcy czarnego żołnierza ze swych kolonji afrykańskich, okazały się dalekimi od prawdy.

Gubernator francuskich kolonji zachodnich, Ponty, wyjaśnił w tej sprawie iż w chwili obecnej Francja mogłaby powiększyć kontyngens wojsk tuziemczych w Airyce o 10 tysięcy i dopiero po upływie lat kilku, po zorganizowaniu własnej armji w kolonjach i na Madagaskarze istniejąca obecnie 20 tysięczna armja mogłaby być użytą poza Airyką.

Pierwsze lata kolei żelaznych.

Pierwsza na kuli ziemskiej była kolej żelazna ze Stocktonu do Darlingtonu, w Angli, mająca 6 mil angielskich, czyli około 10 kilometrów długości, oddana do użytku publicznego dnia 25 września 1825 r. Po niej zbudowano i otwarto w dniu 15 września 1830 r. kolej z Liverpoolu do Manchesteru. W 10 lat potem były już wszystkie większe miasta angielskie połączone z sobą koleją żelazną.

Na stałym lądzie europejskim pierwszym krajem, który dostał kolej żelazną, była Belgja, która zbudowała kolej z Brukseli do Mechlina w roku 1835. W Niemczech zbudowano w kilka miesięcy później i oddano do użytku publicznego dnia 7 grudnia 1835 r. kolej z Norymbergi do Fürth.

Dopiero w dwa lata potem zbudowano kolej żelazną z Lipska do Athen, a w r. 1838 połączono koleją żelazną Poczdam z Zehn-dorfem pod Berlinem.

W Austrii pierwszą była oddana do użytku w r. 1836 kolej z Wiednia do Berna morawskiego.

Z miast polskich pierwszą otrzymał,

jeżeli się nie mylimy, kolej żelazną Kraków za czasów jeszcze swej samodzielności politycznej. Były to jednak koleje żelazne zupełnie prawie odmienne od dzisiejszych, koleje, których widok wzniciłby w nas tylko uśmiech politowania.

Dosyć powiedzieć, że wymienioną powyżej pierwszą w Anglii kolej żelazną urządzono pierwotnie do ruchu zapomocą koni i dopiero po roku odważono się do przyprzeżenia do pociągu lokomotywy, która poruszała pociąg z niewyłą doychczas chyżością 10 kilometrów na godzinę.

Z początku nie chciano się odważyć na jazdę koleją żelazną nocą, a gdy z przyczyny krótkości dnia w zimie trzeba było koniecznie choć część nocy zarwać do jazdy koleją żelazną, to odprzeżano od pociągu za nastaniem zmierzchu lokomotywę, a przyprzeżano konie, które wydawały się pewniejszymi w nocy od lokomotywy. Jeszcze w r. 1842 były takie koleje w Niemczech z pociągami z lokomotywą za dnia, a z koniami w nocy.

Stosownie do tego stanu rzeczy wagony dla pasażerów były bardzo pierwotne. W ogólności nie było a początku różnicy między pociągami towarowymi, a osobowymi. Osoby ładowano poprostu na wagony odkryte lub, co najwięcej, w dach zaopatrzone. Dlatego ludzie zamożni uprzyjemniłi sobie podróż koleją żelazną w ten sposób, iż jechali własnymi powozami, umieszczonymi na wagonach takich, jakich się używa teraz do przewozu węgla lub drzewa. Zwykli pasażerowie jechali nieraz wśród pak, napełnionych towarami.

Bardzo ciekawą jest opinia o kolejach żelaznych jednego z niemieckich Towarzystw lekarskich, które oświadczyło się przeciw używaniu przez ludzi kolei żelaznych, twierdząc, iż „szybka jazda (ówczesna) szkodzić będzie bardzo zdrowiu przez trzęsienie, a szybkie miganie się przed oczami przedmiotów, znajdujących się koło toru, wywoływać będzie choroby umysłowe.“

Rozmaitości.

□ Szpiegostwo w Galicji. Sledztwo w sprawie szpiega Perki ujawnia coraz ciekawsze szczegóły. Posiadał on przy sobie dokumenty mobilizacyjne Krakowa, Lwowa i Przemysła. Natrafiono również na ślad organizacji szpiegowskiej, która miała stałą siedzibę w Wiedniu.

□ „Bohaterstwo“ chińskie. Pisma moskiewskie podają wiadomość z Pekinu o znamiennem postanowieniu chińskiej cesarzowej — wdowy, która, straciwszy wszelką nadzieję na podźwignięcie powagi tronu, zdecydowała się otruć cesarza i potem tą samą drogą samobójstwa uniknąć „hańby“ zrzeczenia się tronu.

Ofiary.

Zamiast depeszy z powodu srebrnego wesela swego ex-naczelnego lekarza szpitala Poznańskich, M. Cohna, ofiarował felczer Maurycy Rozenzweig z żoną 50 kop. na Talmud-Torę i 50 k. na szkołę rabina Meizla i Jarocińskiego.

Niniejszem zawiadamiam Sz. Publiczność, iż w dniu dzisiejszym tj 30 grudnia otworzyłem przy ul. Zawadzkiej Nr 11 przy hotelu „Brzoźda“

Salon Fryzjerski męski

Za okazywania mi przez długoletnią pracę w zakładzie Brauera uznanie, uprzejmie dziękuję Sz. Kliencieli.

Mam nadzieję, że Sz. Klienci zaszczycą mnie nadal swym zaufaniem, które będę starał pozyskać sumienną obsługą.

Zakład mój urządzone czysto i higienicznie.

Z poważaniem
W. Bieński.

Buchhalterji-Korespondencji

(polsk., ros., niem., franc., angielsk.) za dnia w godz. wiecz., poszukuje młody Buchhalter-Korespondent, Łaskawe oferty pod „D. K.“ w red. pisma niniejszego r1712-3-1.

Rozkład jazdy łódzkich elektrycznych kolei Dojazdowych na linii Łódź - Aleksandrów.

W dni powszednie				W dni świąteczne			
Odchodzą z Łodzi		Odch. z Aleksandrów		Odchodzą z Łodzi		Odchodzą z Aleksandrów	
500 rano	355 pp.	535 rano	440 pp.	500 rano	1185 rano	525 pp.	515 rano
610 "	410 "	655 "	525 "	610 "	1200 "	580 "	700 "
655 "	525 "	740 "	610 w. cz.	655 "	1225 "	615 w. cz.	725 "
740 "	610 wiecz.	825 "	655 "	700 "	1250 "	640 "	780 "
825 "	655 "	910 "	740 "	725 "	115 "	705 "	815 "
910 "	740 "	955 "	825 "	750 "	140 "	780 "	840 "
955 "	825 "	1040 "	910 "	815 "	205 "	755 "	915 "
1040 "	910 "	1125 "	955 "	830 "	230 "	820 "	930 "
1125 "	955 "	1210 "	1040 "	900 "	255 "	845 "	955 "
1210 "	1040 "	1255 pp.	1120 "	930 "	320 "	910 "	1020 "
1255 "	1200 w noc.	130 "	1235 w noc.	955 "	345 "	935 "	1045 "
140 pp		475 "		1020 "	410 "	1000 "	1110 "
225 "		370 "		1045 "	435 "	1025 "	1135 "
		355 "		1110 "	500 "	1000 w noc.	1200 "

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka) weneryczny, moczopiętwe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606“

ulica POŁUDNIOWA № 2, Przyjmuje choroby od 8—1 rano od 4—9 p. poł. pnie od 3—6 po poł. 8674 0 0

Dr. REJT

Srebrna, powrocił.
Sp. Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem „ERLICH-HATA 606“ (interven). Leczenie elektrycznością (elektroizem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia.
Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele święta 9—2 pop.

SPECJALISTA

Chorob skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. LEWKOWICZ

„POWROCIŁ“
Przy syphilisie stosowanie prep „606“
Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Zachodnia № 38
od 9—1 i od 6—8 dla pań od 8—0 w niedziele od 9 do 3. r. 1109 61

Dr. med. Wincenty ŁUKASZEWICZ

b. kliniczny dr. w Petersburgu zamieszkał w Łodzi.
Zawadzka № 10.
Choroby wewnętrzne, kobiece i dzieci.
Przyjmuje od 10—12 r. i od 4—6 w

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 p. poł. do 6 p. poł. 7113—0

Dr. M. Papierny

Akuszerek i specjalista chorób kobiecych.
Przyjmuje do 11 rano i od 4 p. poł. do 6 p. poł. po południu.
Ulica Południowa 23
Telefonu № 16 86 2640

Dr. Litmanowicz

Krótką 12.
Choroby dróg moczowych (pęcherza i nerek)
Cystoskopia i zgłębnikowanie moczowodów.
Godz. przyjęć: od 8—10 i 4—7

Dr. Rabinowicz

CHOROBY GARDEŁA, NOSA I USZU.
3. Zielona 3.

Dr. P. Grossman

Choroby wewnętrzne i dzieci
Piotrkowska Nr. 15
Telef. 21-33

Dr. med. W. KOTZIN

ul. Piotrkowska 71
Choroby serca i płuc
przyjmuje od 10—11. od 4—6 po poł. Telefon nr. 21 19. 2388 10 1

Światłolecznicy i Roentgenowski INSTYTUT D-RA S. KANTORA,

Specjalisty chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopiętowych
ulica Krótka № 4. Telefonu № 19—41. 172 0 0
Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowym (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świeżba, hemoroidy) **elektrolity** (radykalne usuwanie szpecących włosów), **masaż wilkowy i pneumatyczny** podług prof. Zabładowskiego (niemoc płciowa), **kaustyka**, usuwanie brodawek, **Engo i cystoskopia** (oświetlenie organów moczopiętowych), **Elektryczne światła kapele i gorące powietrze**, Leczenie syphilisu „Ehrlich-Hata 606“
Przyjmuje od 8—2 i od 6—9, dla pań od 5—6; **osobna poczekalnia.**

Inżynier R. Pułata.

BUDOWNICZY
i technik ubezpieczeń.
Wskazywa wszelkie projekty plany sprzętu i szacunki budowl. i prowadzi doz. i budowlany tak w Łodzi jak i też w innych miejscowościach. Biuro w Łodzi Konstantynowska 47 w Warszawie ul. Nowomiejska 9. 1050-5-1

UDOGONALONA PERFUMERIA

Towarzystwa „ST.-PETERSBURSKIE
TECHNO-Chemiczne LABORATORIUM“
Perfumeryja „AURORA“—woda toaletowa
Perfumeryja „AURORA“—perfumy
Perfumeryja „AURORA“—mydło
Perfumeryja „AURORA“—puder
Sprzedaż detaliczna i hurtowa—Warszawa.
NOWY ŚWIAT, 37

Teatr „URANIA“.

PROGRAM od 1 do 16 lutego r. b.
Diawal
Rosyjski humorysta.
Stamer duo
Duet w. elenski.
The 3 Top Top Girls
Angielski śpiew i taniec.
Les Lussions
Operowy duet, parodiści.
Les Apollo's
Francuscy gwiazdorzcy.
Schäffer
Komicy muzycalni.
M-healens
Kob. eta siłaczka.
Uims et Carjet
Zanglezi ekscentryczni.
Zu ofi et Urioit
Śpiewacy, typy Gorkiego.
Urania-duo
Ściąpiec (dramat). Tania jarka (kom. oen modystki (z życia). W. selgi kapełowiczow (komizne).
Pod werandą. Koncerty Rumuńskie kapeli Kapel, Sterjau.

BALSAM BORMANI

Wszystkim znany środek domowy do zewnętrznego użytku PRZY
REUMATYZMIE I ŁAMANIU
w KOSCIACH
Cena / flakon 1 rb.
Sprzedaje się w aptekach i składach aptecznych
Wstrzegać się podrabiań!
Prawdziwy tylko z napisem na etykietach
Skład główny na całą Rosję
Eugeniusz Bower
Moskwa, Poczowa, ul. Arbuskich.



Towarzystwo Akcyjne Rzeźm Miejskich w Rosji

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5.
Łódź, Rzeźnia Miejska.
poleca:
1) Włosień tapicerski, 2) Krew suszoną, 3) maczkę mięsna, 4) Kupuje i sprzedaje skóry surowe, mokre i suche.
1 82—20

Prenumerować

wszystkie pisma, oraz ogłaszać się w tychże **ścisłe, według cen redakcyjnych** można w **„PROMIENIU“** Piotrkowska 31, telefon 1200.
Członne przedstawicielstwo prawie wszystkich czasopism warszawskich, jak:
Tygodnik Ilustrowany „Świat“, „Nowe życie“, „Wolne Słowo“, „Myst Nipodlecia“, „Tygodnik Młoi i Powiesci“, „Przyjaciel Dzieci“, „Gazeta Świąteczna“, „Trubadur Polski“, „Gonimci Poranny i Weczerzy“, „Nowa Gazeta“, „Kurier Poranny“, „Kurier Polski“, „Wiadomości Codzienne“, „Coté“, „Młucha“ i t. d.
2909—0—1

Udzielam rad i przepowiedni w sprawach handlowych, rodzinnych i miłosnych. Przewidywanie przyszłości. **Cena od 50 kop.** Od 11 r.—9 w., niedziele do 6 wieczó.
Okultysta-ch.romanta „Henryk“
(urzędowca) ul. Zielona 41.

Potrzebny pokój z kuchnią

suchy i widny od stycznia w Łodzi dla M. G. do N Kurjera Łódzkiego.

Karol Michalski

Łódź, Piotrkowska 223, telefon 28-83

Orkiestry elektryczne, sprzęt nowe i ciężarowe fabryki Diego Fuchs, Praga.

Teatr Arkadia,

Piotrkowska 22.

Teatr Arkadia,

Korzystajcie z okazji zobaczycie tanim kosztem

Ugo Uccellini i małą Sarę Bernard

Ceny bardzo niskie.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 8 wiecz. w święta o godzinie 10 po południu.

Ceny bardzo niskie.

Lyrk A. Devigné.

Dziś, 5-go Lutego 1912 r.

26-ty dzień

międzynarodowego SCHAMPJONATU WALKI francuskiej

DZIS 3 WALKI

Wanek — Kołodin
Sasnowiec Rosja

Pawnee Bill — Konrado Karpini
Ameryka Włochy

Walka Rostrzygajaca

A. de Soussa — Władysław ZBYSZKO
Afryka Cyganowiec Student uniwersytetu Wiedeńskiego

Szczegóły w programach. Początek o g. 8 i pół w.

A. Kuprin

Sztabs-Kapitan Rybnikow

ucieszne przygody szpiega japońskiego do nabycia w administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego“

Cena 35 kop.

ZIARNO

Najtańsze pismo tygodniowe dla rodzin polskich pod redakcją STANISŁAWA BELZY.

W ciągu roku daje **52 numery bogato ilustrowane i 12 tomów powieści, szkiców historycznych oraz naukowych.**

ZIARNO POMIESZCZA:

Kroniki społeczne, przeglądy polityczne, wspomnienia historyczne, rocznice wielkich zmarłych, powieści i nowele, oryginalne i tłumaczone, poezje, artykuły przyrodnicze i naukowe, oraz opisy podróży i humorystykę

WARUNKI PRENUMERATY:

w Warszawie		na Prowincji	
Rocznie	Rb. — 5.—	Rocznie	Rb. — 6.—
Półrocznie	— 2.50	Półrocznie	— 3.—
Kwartalnie	— 1.25	Kwartalnie	— 1.50

Za granicą Rb. 8

Za piękną oprawę dodatków ze złoceniem pobieramy 2 r. Rocznie

ADRES: Warszawa, Nowy-Swiat № 70 Tel. 27-73.

Na ządanie wysyłamy numer okazowy.

Kto szuka:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów,
dzierżawy.

Kto potrzebuje:

inżynierów,
urzędników,
techników,
leśniczych,
pomocników,
pokojówek,
kucharzy,
kucharek,
służby.

Kto chce:

nać mieszkanie,
kupić lub sprzedać
ziemię, handel,
gospodarstwa,
pożyczyć pieniędzy
i t. p.
lub podać cośkolwiek
co wiadomości o g. 11

najlepiej i najtaniej
uzyska to przez

OGŁOSZENIA
w „Nowym Kurjerze Łódzkim“.

Księgarnie Gebethnera i Wolffa polecają

Nowość!

JORDANA (JULJANA WIENIAWSKIEGO).

Kartki z Pamiętnika

zawierające obrazy z okresu przedpowstaniowego,
z powstania 1863 r. i z emigracji.

Cena dw. ch. tom w rb. 2.40

Czysty dochód z tego wydawnictwa przeznaczył autor na korzyść Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy oraz Kasy Literackiej.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wiele zarabiać
i łatwo mogą osoby sumienne i wymowne, które mają większe znajomości lub odwiedzają ludzi prywatnych. Gotówka i doświadczenie zbyteczne. Zacząć można od zaraz. Kobiety nie wykluczone. Szczegóły bezpłatnie. Adres: Postschliessfach 54 Poznań-Posen

Agenci

do pięćdziesięciu Towarzystwa ubezpieczenia po zaktualizacji na prowincję — Prowiza wysoka. — Oferty z referencjami pod adresem: Warszawa, ul. Wileńska 5 m. 10 dla inspektora ubezpieczenia.

11711 1-1

Ugłoszenia d'obne.

Do sprzedania szopa z węgiem i drzewem, oraz koń i wół. Kupić można razem lub osobno. Wiadomość na miejscu, ulica Cymara, róg Aleksandrowskie 39. 1400-1-1

Granolony, piły najświetsze G bardzo tanio, przyjmuję także reperacje. Długa 64, Rykowskiej. 1315-10-1

Jest do sprzedania 10a. na- J domość. Wołberska № 19. 1384-3-1

Kupuje się stare meble. Ul. Długa № 131. Bednarska. 1392 3-1

aszenie i rzeźbienie w dob- M tym stanie, s rzeźbiam bar- dzo tanio. Długa 64 front.

Na Siołkach, na placach p. Wojciechowskiego są do wynajęcia od 1-go kwietnia 8 duże mieszkania z placem, w murywanym domu, okna słoneczne. Wiadomość w administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego“.

1401-3-1

Przygotował się piasek, wyżej, maści białe, uży bronzowe, z obróża. Odebrać można za zwrotem kosztów. Lipowa 71, Stróż wskaże. 1393-3-1

Do reżymu zdolny czeladnik poświęconieży na maszynę Amerykańską i Repaserka na tygodniówkę. Adres: Cegielińska 29, mie. zk. 29. 1403-1-1

Poszukuję nauczyciela lub nauczycielki z uokładną znajomością języka niemieckiego. Łaskawe oferty: M. Heiman, Króleka 9 1374-3-1

Przebrała starsza pania do, Facownik sukien Biuro Sekowskiej Przejazd 14 1371-3-1

Poszukuję, ironiowy, słoneczny przy rodzinie z oddzielnym wejściem, dla 1 lub 2 osób zaraz do wynajęcia. Nowo-Cegielińska 25 stróż wskaże.

Przygotował się piasek, budog mieszany, żółty, uszy i o. obcięte. Odebrać można, Bałucki, Rynek № 8, Jan Sobczak. 1369-3-1

Potrzebna pokojówka z ironierką. Bez osobistych rekomendacji nie przychodzić. Andrzejka 714. 1350-3-1

W najnowszym stylu pokoj mahoniowy sypialny z suchego i odpowiedniego materiału z artystycznym wykończeniem bardzo tanio ma na składzie zakład stolarski, Pańska № 67, pomiędzy Andrzeja i Benedykta. 1359-3-1

Zagnął weksel na 100 rb., wystawiony przez A. Obręcz na zle. eme I. Ekstenca platny dn. 20. 12. 1912. Łaskawy znalazł i zechciał takowy za wynagrodzeniem rb. 10 oddać I. Eksteinowi, Pałjan. ce, ul. Warszawska 41. 1360-3-1

Sklep kolonialno-dyskretny do sprzedaży zaraz z powodu zmian rodzinnych. Srebrna 97. 1366-3-1

Zagnął paszport wydany z magistratu m. Łódz, na imię Oskara Szpicera. 1368-3-1

Zagnął paszport wydany z gminy Koźminek, gub. kaliskiej na imię Stanisława Josta. 1373-3-1

Zagnął paszport, wydany z gminy Rydzki, pow. słupeckiego gub. kaliskiej, na imię Maksymiliana Michalskiego. 1376-3-1

Zagnął paszport wydany z gminy Zjazdów, pow. pionskiego, gub. warszawskiej, na imię Karola Liebera. 1377-3-1

Zagnął paszport wydany z gminy Łódz, pow. suchaczewskiego, gub. warszawskiej na imię Józefa Piaszki. 1395-3-1

Zagnął paszport wydany z magistratu m. Kutna, gub. warszawskiej na imię Pełsach E. Steina. 1396-3-1

Zagnęła karta od pasportu wydana z fabryki Bei Ziilsberg, na imię Władysława Szybkielewskiego. 1397-1-1

Zagnął paszport, wydany z gminy Piaskowice, pow. łęczyckiego, na imię Józefa Rokuszewskiego. 1398-1-1

Zagnął paszport wydany z gminy Złunska Wola, powiatu sieradzkiego, gub. kaliskiej, na imię Augusta Hermana Hocho.

Zatwierdzone przez Ministerjum Handlu i przemysłu

Kursy Politechniczne

Łódź, Piotrkowska 24

Czynne wydziały Elektro-techniczny i budowlany Na wydziale handlowo-przemysłowym można się zapisać na oddzielne przedmioty z opłatą po 5 rub. miesięcznie za każdy, przetoż bliższych informac. udziela i zapis kandydatów w przedmiocie, które na I i II semestr kalendarza kursów przeliczone są 10 2 i 10 4-6

12-1-1